

DZIADOWSKA WKTŁADKA



Sceniczni włóczykije

Tych, którzy debiutują w roli widzów festiwalu Dwa Brzegi, zaskoczy zapewne wpływ lokalnej społeczności na charakter imprezy. Z pewnością przekonają się o nim uczestnicy środowowego koncertu Dziadów Kazimierskich.

Z okazji 10. lecia festiwalu zespół przygotował płytę z dziesięcioma utworami, których tematyka tradycyjnie już oscyluje wokół samego Kazimierza Dolnego, tym razem z silnym dwubrzegowym akcentem (płytę zatytułowano zresztą tak jak festiwal). Ludyczny charakter melodii, dowcip słowny i dystans decydują o niezwykłej energii na scenie, która udziela się słuchaczom.

Muzyka zespołu to leniwie płynący czas przepisany na pięciolinię. Mimo ich punkowej energii, folkowego zacięcia i raperskich popisów (te ostatnie usłyszeć można w utworze „PKP”) – tutaj nic nie jest zupełnie serio. Peany na cześć przyrody, ludzi i architektury ujęto w ironiczny nawias. Na scenie czy planie teledysku Dziady przypominają wesołą i wyluzowaną zgrają muminowych Włóczykijów z instrumentami w dłoniach. Uwagę przykuwa zwłaszcza charyzmatyczny lider, Włodek „Paprodziad” Dembowski.

W tym roku organizacji koncertu (stałego elementu w repertuarze Dwa Brzegów) towarzyszy szczególna intencja. Dochód z biletów przekazany zostanie na pomoc Frankowi, 6-letniemu

kazimierzaniekowi ze zdiagnozowaną adrenoleukodystrofią. To choroba genetyczna, która atakując układ nerwowy i korę nadnerczy, wywołuje zaburzenia metaboliczne. Problemy chorych na ALD znane są kinomanom – to właśnie na nią cierpi bohater „Oleju Lorenza”, filmu George’a Millera z 1992 roku. Bawiąc się pod janowiecką sceną, możemy pomóc zahamować rozwój choroby.

Filip Skowronek



Magia wąwozów



O kazimierskiej tradycji, przyrodzie i magicznej atmosferze Dwóch Brzegów z Włodkiem Dembowskim, wokalistą zespołu Dziady Kazimierskie, rozmawia Katarzyna Skulimowska.

Katarzyna Skulimowska: Skąd wziął się pomysł na Dziady Kazimierskie?

Włodek Dembowski: Dziady są dla mnie tak szczególne jak Kazimierz, który jest dla mnie najważniejszym miejscem na całej planecie. Przyjeżdżam tu już ponad 30 lat, jestem przyzywany Kazimierzakiem, dlatego zawsze, jak ktoś mnie pyta, skąd jestem, to mówię „spod Kazimierza”. Dokładnie 140 kilometrów spod Kazimierza.

A skąd wzięła się nazwa?

Dziady kazimierskie to popularna, aczkolwiek ostatnio zanikająca tradycja. Najślynniejszym z nich był Oleksy Kozdroń, niewidomy włóczęga, którego w czasach przedwojennych często

można było spotkać na rynku. W filmie na podstawie powieści Marii Kuncewiczowej pod tytułem Dwa Księżyce grał go Artur Barciś. Przeróżnych dziadów kazimierskich było oczywiście więcej, czasami byli bardziej mistyczni, czasami imprezowi, ale zawsze bardzo zwariowani i wielowymiarowi. Krzątało się ich tutaj zawsze wielu, były też dziadówki. Staramy się tę tradycję w godny sposób kontynuować.

O czym jest wasza nowa, trzecia już płyta?

Ta płyta, jak wszystkie nasze dotychczasowe, poświęcona jest miastu Kazimierz. Nasze teksty opowiadają zazwyczaj o tym, w jaki sposób można tu spędzać czas, co można ciekawego przeżyć, o czym warto się dowiedzieć, gdzie zajrzeć. Płyta zaczęła się oczywiście od piosenki „Dwa Brzegi”, którą wymyśliliśmy w zeszłym roku. Inna opowiada o kamienicy, w której jest muzeum, ponieważ tata gitarzysty Sergiusza Odorowskiego był jego wieloletnim dyrektorem. Jest też „Mięćmierzanka” o Mięćmierzu, do którego Sergiusz przeniósł się z Plebanki, gdzie mieszkał na poddaszu chaty, od której to wszystko się zaczęło. Teraz mieszka

w miejscu, gdzie jego mama Majka przed laty zasadziła barwinek i o tym też śpiewam w tej piosence. Na płycie występują zani goście - Ania Bojara na pile, Damian Szymczak na klarnecie, Stanisław Leszczyński na skrzypkach i Jarosław „Poń kolny” Józwiak na pianinie.

Zgodzisz się, że w Kazimierzu Dolnym piękna jest nie tylko architektura, ale także, a może przede wszystkim, przyroda?

Oczywiście, odkąd pamiętam uwielbiałem chodzić po tutejszych wąwozach, zbierać poziomki, jagody, grzyby, chodzić po sadach, włóczyć się po łąkach czy kamieniołomach, gdzie potrafiłem siedzieć godzinami. Zbierałem również skamieniałości, które mają dla mnie magiczną aurę, gdyż są częściami prehistorycznych stworzeń. Przyroda jest dla mnie jednym z najważniejszych elementów tutejszego otoczenia, uwielbiam tapląc się w Wiśle i różnych bajorach czy pobliskim Potoku Witoszyńskim. Lato, zima, słońce, deszcz - zawsze jest tu pięknie i o każdej porze dnia inaczej. Magicznych, zaczarowanych wąwozów jest tutaj mnóstwo, o czym śpiewam w piosence „Wiara, wiara”. Swego czasu, kiedy byłem buńczuczny dzikus, mieszkalem tutaj w szałasie i skalnej grocie. Zawsze chciałem być jak najbliżej tutejszej natury.

Skoro jesteście na festiwalu filmowym, powiedz, jakie kino lubisz.

Najbardziej lubię filmy (oraz inne dzieła sztuki), które inspirować, traktują o pięknych, radosnych aspektach ludzkiej egzystencji, sprzyjają duchowemu rozwojowi i życiu w harmonii, zgodnie z naturą. Jednym z moich ulubionych filmów, do któ-

rych często wracam, jest Duża Ryba Tima Burtona. Cieszę się, że program Dwóch Brzegów jest tak różnorodny, bo zawsze można znaleźć coś godnego uwagi. Jednak dla mnie najlepszy film z możliwych to obserwowanie samego festiwalu i jego bywalców, chłonięcie niezwyklej atmosfery, jaką jest przesycone to święto kina. Chciałbym uwiecznić ją w teledysku do piosenki „Dwa Brzegi”, dlatego właśnie trwa konkurs, na który każdy może nadesłać nagrany samodzielnie filmik - z kina, wężowu, jak kto woli. Najlepsze i najbardziej spójne z naszą ideą staną się częścią wideoklipu. Chcemy żeby była to pamiątka dla Festiwalu, dla Kazimierza i dla Dziadów.

Na koniec zaprosimy wszystkich czytelników Głosu Dwubrzeża na dzisiejszy koncert Dziadów Kazimierskich, który odbędzie się w Janowcu.

Zapraszam wszystkich bardzo serdecznie na koncert do Janowca, który będzie wyjątkowy i odbędzie się w niezwykłym miejscu. Jest tylko jedna rzecz, której mieszkańcy Kazimierza zazdroszą mieszkańcom Janowca - widoku na Kazimierz. Będzie można go podziwiać z restauracji Manes, w której właśnie zagramy. Najlepszym środkiem transportu, który pozwoli dotrzeć na drugi brzeg Wisły, będzie specjalny dziadowski rejs z Kazimierza Dolnego, podczas którego Marcin Pisula będzie opowiadał legendy dziadowskie. Startujemy o 18.45 na bulwarach, a promy powrotne będą kursować do północy.

